

# PRZYMIERZE Z MILITARNYM KONGLOMERATEM PRZEMYSŁOWYM TAJNYCH PROGRAMÓW KOSMICZNYCH

## Sezon 7, Odcinek 17

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witajcie w Kosmicznym Ujawnieniu. Tutaj wasz gospodarz, David Wilcock, a obok mnie Corey Goode. Mamy dla was kolejne fascynujące nowiny. Bez dalszej zwłoki zaczynamy! Corey, witaj ponownie w programie.

CG: Dziękuję.

DW: Od niedawna zacząłeś zajmować się Militarnym Konglomeratem Przemysłowym Tajnego Programu Kosmicznego. Według relacji Pete'a Petersona istnieje wiele filmów, na których prezentują sprzęt będący w ich posiadaniu. Powoli wychodzi to na światło dzienne. Jako przykład podał "The Avengers" zawierający sceny z latającym lotniskowcem. Jaka jest twoja wiedza na temat współpracy przemysłu wojskowego z Hollywood, mającej przygotować nas na rzeczy, które wkrótce nam pokażą?

CG: Cóż, według Zygmunta i wszystkich innych, z którymi rozmawiałem, planują powolne i stopniowe ujawnienie pewnego rodzaju Tajnego Programu Kosmicznego. Kontrole nad nim, jak już wspomniałem, sprawuje DIA (Agencja Wywiadowcza Departamentu Obrony), NSA (Narodowa Agencja Bezpieczeństwa) i Siły Powietrzne. Zamierzają wyjawić szczegóły programu, który toczy się głównie w promieniu 800 km od Ziemi, czyli w większości strefy, nad którą mają kontrolę. Umieścili tam stacje kosmiczne oraz satelity.

DW: W spisanych własnoręcznie wspomnieniach Ronalda Reagana, które ukazały się w 1985 r., gdy jeszcze był prezydentem, niechcący zdradził, że był świadomy, iż możemy umieścić na orbicie nawet 300 osób. Jestem pewien, że nie chodziło mu wtedy o coś wspólnego z wahadłowcem, który mógłby pomieścić taką liczbę. O czym on mówił?

CG: Odnosił się właśnie do tego programu. Składa się on bowiem z kilku całkiem sporych stacji kosmicznych, a także obsadzonych załogą satelitów. Utrzymują one na swoim pokładzie załogę liczącą od trzech do sześciu czy nawet ośmiu osób. Ludzie na służbie są obsługiwani przez trójkątny statki, które wymieniają personel i zapasy. To jest właśnie informacja, którą nasz prezydent ostatnio otrzymał.

DW: Naprawdę?

CG: Otrzymał bardzo słabą, ograniczoną odprawę w tym zakresie. Zdawał sobie z tego sprawę i był zdenerwowany tym faktem.

DW: Są powody, by sądzić, że wujek Trumpa miał dostęp do pewnych niejawnych informacji. Jaka jest twoja wiedza na ten temat?

CG: Jego wujek John G. Trump był profesorem MIT oraz naukowcem. Został wezwany, by udać się do posiadłości Tesli po jego śmierci, aby pomóc skonfiskować wszystkie papiery i eksperymentalne urządzenia. Może to dobrze wyjaśnić niektóre z komentarzy poczynionych niedawno przez prezydenta.

Jeżeli pamiętają państwo jego przemówienie inauguracyjne...Na samym końcu wspominał on o kilku interesujących kwestiach dotyczących ukrytych technologii.

## **DONALD TRUMP - PRZEMÓWIENIE INAUGURUJĄCE 2017**

"Stoimy u progu nowego tysiąclecia, gotowi jesteśmy odkryć tajemnice kosmosu, uwolnić Ziemię od nędzy i chorób oraz w pełni wykorzystać energię, przemysł i technologie jutra".

DW: Opisuje tu technologie, które mogą obejmować darmową energię, proces cofania starzenia się lub przynajmniej ograniczenia liczby zachorowań. Wydaje się to całkiem niespodziewane. Nieco brawurowa zagrywka, rzucać takie obietnice w przemówieniu inauguracyjnym. Można by powiedzieć : "No tak, politycy, cały czas wymyślają głupstwa", ale czy jest coś więcej w tych słowach?

CG: Cóż, weź pod uwagę, że jego wujek miał do czynienia z technologią darmowej energii. Można przypuszczać, że prezydent mógł usłyszeć o wynalezieniu i udostępnianiu jej od swoich krewnych. Załóżmy, że posiadał taką wiedzę, więc kiedy otrzymał raporty, zdał sobie sprawę, że nie dostaje pełnych informacji od swoich doradców ds. bezpieczeństwa.

DW: Wydajesz się być pewien, że Trump uważa, że dostał informacje o ograniczonym zakresie kiedy dowiedział się o Militarym Konglomeracie Przemysłowym Tajnego Programu Kosmicznego.

CG: Racja. W tym sprawozdaniu nie poinformowano go o żadnej darmowej energii, ani technologii leczniczej. Według otrzymanych przeze mnie informacji, Trump wysłał tajną notatkę prezydencką, do Departamentu Energii, Departamentu Obrony i innych, wzywającą, a w zasadzie żądającą odtajnienia ponad 1000 patentów....

DW: Jejku!

CG: ... z około 5700. Jak sądzę, niektórzy ludzie mogą tego nie wiedzieć. Istnieje co najmniej 5700 patentów, które zostały uznane jako zagrażające bezpieczeństwu narodowemu.

DW: Dlaczego wynalezienie czegoś miałoby przestrzec nas przed poznaniem tysiąca innych rzeczy?

CG: Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o wszechmogącego dolara. Tak zaawansowana technologia energetyczna uniemożliwiłaby firmom naftowym prowadzenie działalności gospodarczej. Zaawansowana technologia lecznicza sprawiłaby, że grupy jeszcze bardziej wpływowe - korporacje farmaceutyczne - zniknęłyby z rynku.

DW: Co się stało, gdy prezydent zażądał odtajnienia tych patentów? Wydaje się to być naprawdę odważnym i mocnym posunięciem.

CG: Tak. Otrzymał typową odpowiedź zwrotną. Instytucje te stwierdziły, że przygotowanie tego wszystkiego zajmie co najmniej 10 lat oraz, że oczywiście bezzwłocznie zaczną nad tym pracować.

DW: 10 lat?

CG: Tak, i ...

DW: To niedorzeczne.

CG: Natychmiast odpowiedział, że chce ich ujawnienia w ciągu najbliższych trzech lat.

DW: Wspomniałeś o Zygmuncie. Twierdzisz, że prawdopodobnie zaczął wierzyć w twoje słowa. Pobrał od Ciebie próbki włosów. Udowodnił, że byłeś w miejscach, o których mówisz. Jak radzi sobie z świadomością, że możesz wiedzieć jaka jest prawda? Co zrobił z tym faktem?

CG: Wkurzył się. Był bardzo zdenerwowany. Podszedł do swoich przełożonych i powiedział: "Słuchajcie, chyba nie przekazujecie mi wszystkich informacji". Niektórzy z nich zaczęli się martwić, zdali sobie sprawę, że nie mają pełnych danych. Pozwolili mu więc wszcząć dochodzenie w sprawie programu Marynarki Wojennej.

DW: "Oni" czyli przełożeni?

CG: Tak. Jego przełożeni upoważnili go do rozpoczęcia śledztwa.

DW: Jaki jest jego charakter?

CG: Ustalenie szczegółów i samego faktu istnienia Tajnego Programu Kosmicznego Marynarki Wojennej, który jest aktywny w Układzie Słonecznym i innych systemach. Naprawdę chcę dowiedzieć się szczegółów, ponieważ, jak powiedział, ja to oczywiście uprościć: "Kiedyś myślałem, że byliśmy czubkiem włóczni, ale dowiedziałem się, że jesteśmy tylko strażą przybrzeżną".

DW: Ha, ha, ha, ha..

CG: Nie umniejszając oczywiście w żaden sposób straży przybrzeżnej.

DW: Jasne.

CG: Mówił o kwestiach strategicznych. Dotychczas myśleli, że są czubkiem włóczni, utrzymując planetę bezpieczną i sprawując nad nią nadzór. W rzeczywistości są po prostu strażą przybrzeżną. Zaś Tajny Program Kosmiczny Marynarki Wojennej oraz inne programy są czubkiem włóczni.

DW: Czy posiadają jeszcze jakieś obiekty poza wspomnianym 800 kilometrowym promieniem wokół Ziemi.

CG: Tak, mają bardzo małe stacje na Księżycu. Słyszałem też o tych, położonych dalej, ale nie sprawdziłem, gdzie znajdują się wszystkie ich aktywa.

DW: Cokolwiek na Marsie?

CG: Słyszałem plotkę o tym, ale tego też nie zweryfikowałem.

DW: Kiedy mówisz: "bardzo mały", ilu pracowników mogłoby tam pracować?

CG: Ciężko mówić o dokładnych liczbach, ale założylibym, że będzie ich najwyżej 30.

DW: Och, jej!

CG: Tak, bardzo małe obiekty.

DW: Rozumiem. Co oni tam robią? Jaki byłby ich cel bycia tam?

CG: To ich mandat, mają chronić i nadzorować planetę.

DW: Więc jest to jakby placówka obserwacyjna i posterunek wojskowy.

CG: Dokładnie.

DW: Rozumiem, że cały ten MKP skupiony jest wokół sił powietrznych. Czy jest to rozwinięcie zakresu ich działania czy też istnieje inny dział będący, jak to nazywasz, Tajnym Programem Kosmicznym?

CG: Nad czymkolwiek sami pracują, są zaangażowani w aspekty innych programów, nie przekazują informacji do MKP Tajnego Programu Kosmicznego, ponieważ nie muszą o tym wiedzieć. Co do tego programu, to osobom znajdującym się w swoich stacjach kosmicznych lub wykonującym przeloty wmówiono, że wszystkie obiekty latające znacznie szybciej w ich otoczeniu to statki, prototypy, które rozwijają ich rówieśnicy.

DW: Czy Zygmunt zaczął wykorzystywać cię jako narzędzie do informowania innych zainteresowanych, czy ten Tajny Program Kosmiczny Marynarki Wojennej jest prawdziwy?

CG: Przygotował mnie, że zaczniesz organizować dla mnie instruktaże dla różnych VIP-ów.

DW: Och!

CG: Więc tak jakby się do tego przygotowywałem. A ostatnim razem, gdy byliśmy tu na nagraniu Kosmicznego Ujawnienia, byłem bardzo zszokowany. Myślę, że ty też byłeś, kiedy zobaczyliśmy w tym samym hotelu, w którym przebywaliśmy, forum SAS. Czyli Forum Załogowych Lotów Kosmicznych i Eksploracji.

DW: Tak, muszę powiedzieć, że spacerując i widząc to wszystko na żywo tuż przede mną, dosłownie sprawiło, że włosy stanęły mi dęba.

CG: Kręciłem wtedy wideo, nagrywałem to wszystko na mojego vloga.

## COREY VLOGUJE

"Jakie są szanse, że forum odbywa w tym samym hotelu, w którym jestem?" Nagrałem prawie wszystkie znaki, rozstawione na korytarzu, wskazujące różne technologie energetyczne i napędowe, które miały być przedmiotem dyskusji. Było to więc ważne spotkanie.

DW: Czyli jego zorganizowanie nie było przypadkowe? Czy uważasz, że to w jakikolwiek sposób było zaplanowane przez grupę Militarynego Konglomeratu Przemysłowego, ponieważ byliśmy tutaj?

CG: Zastanawia mnie to. Myślę, że było to ustawiane od dłuższego czasu. Udało się im skłonić mnie do rozmowy z kilkoma uczestnikami. Wcześniej rano, kiedy miałem właśnie wyjeżdżać na nagarnie, bardzo zszokowało mnie, gdy ktoś zapukał do drzwi. Otworzyłem, stał tam człowiek, który przywitał mnie w sposób wskazujący, że ma kontakt z grupą Zygmunta,.....

DW: Ojej!

CG: ...co mnie zaskoczyło. Nie spodziewałem się uczestniczyć w instruktażu. Siedziałem w dresowych spodniach i t-shircie. Zapytał mnie, czy jestem gotów na instruktaż. A ja na to: "Teraz?". Spojrzałem, a w korytarzu były jeszcze cztery inne osoby, z których trzy wkrótce miały przyjść do mojego pokoju. Trochę się zdenerwowałem, zważywszy na to dla kogo miałem prowadzić instruktaż. Jeden z nich przedstawił się jako były astronauta, który latał na misjach wahadłowcami. Nie poznałem go. To taki łysiejący facet. Miał założony pierścień masoński.

DW: Rozumiem.

CG: Rozmawiałem z nim i jeszcze z jakimś fizykiem. Był inżynierem fizykiem. Potem była jeszcze jedna osoba, która była członkiem z przemysłu wojskowego, mająca wiele znajomości. Zacząłem udzielać im instruktażu, tak jak to od samego początku robiłem w Kosmicznym Ujawnieniu. Najpierw wyglądali na bardzo zdenerwowanych i zdumionych kiedy rozpocząłem od swojej historii. Tak, czuli się bardzo nieswojo.

DW: Jakie pytania ci zadawali i jak na nie odpowiedziałeś?

CG: Osoba, która zadawała najwięcej pytań, była inżynierem fizykiem. Pytania dotyczyły spraw znacznie wykraczających poza moją wiedzę. A Ka'Areë powiedziała mi, że będzie mi pomagać w tych instruktażach, jeśli oczywiście zajdzie taka potrzeba. Nie miałem pojęcia w jakim zakresie. Myślałem, że przekaże mi informacje.

DW: Rozumiem.

CG: Nagle zaczęła mówić przeze mnie i odpowiadać na wszystko. Jego oczy stawały się coraz większe i większe. W końcu wstał, podniósł ręce do góry i powiedział: "Nie mogę tego zaakceptować". Odwrócił się i wyszedł z pokoju.

DW: Tak więc, żebyśmy mieli jasność i ludzie nie wymyślali później bajek w sieci, nadal mówię własnym głosem, a nie głosem kobiety czy czymś w tym rodzaju.

CG: Dokładnie.

DW: Byłeś w stanie usłyszeć słowa w swoim umyśle, a następnie je zwerbalizować?

CG: Zgadza się. Tak to wyglądało.

DW: Dobrze. Kiedy wyszedł z pokoju, co wydarzyło się dalej?

CG: Sytuacja stała się nerwowa, w której zupełnie nie wiedziałem co robić. Pozostali dwaj faceci trochę mnie upokorzyli. I tak już byłem prawie skończony. To wpłynęło na okrojoną i zdawkową rozmowę. Skończyłem rozmowę z pozostałymi dwoma, którzy wstali i odeszli. Facet, który pierwotnie zapukał do moich drzwi, wychodząc poinformował mnie, że następnego wieczoru mam być gotowy do rozmowy z kilkoma innymi osobami. Cóż, najwyraźniej mój instruktaż nie poszedł zbyt dobrze, bo następnego dnia nikt się nie pojawił, a konferencji SAS już nie było.

DW: Jak to nie było?

CG: Po prostu pstryk i zniknęła.

DW: Tak więc wracasz do domu dzień po spotkaniu, co się z tobą dzieje?

CG: Już wtedy czułem się trochę dziwnie. Zanim poleciałem do domu zacząłem kaszleć... Kiedy byłem jeszcze tutaj w Boulder, zacząłem wykrztuszać naprawdę dziwne czarne coś, było tego dużo. To było naprawdę dziwne. Nic takiego nigdy mi się nie przytrafiło. Potem w trakcie lotu mieliśmy gwałtowne zejście, które, jak sądzę, spowodowało jakąś chorobę wysokościową, która przyczyniła się do tej sytuacji. Kilka godzin po powrocie do domu wylądowałem na izbie przyjęć. Zaczęłem odczuwać poważne dolegliwości. Bolały mnie stawy i nie mogłam oddychać. Najbardziej jednak niepokoił mnie fakt, że ból pulsował do lewego ramienia, do tego doszedł ucisk w klatce piersiowej. Udałem się do szpitala tylko po to, żeby się upewnić, że nie mam zawału.

DW: Ojej!

CG: Zrobili mi EKG naprawdę szybko i orzekli, że nie mam ataku serca. Następnie wyprosilili mnie z powrotem do poczekalni, z której wyszedłem po tym, jak kilka osób przyszło wymiotować. Wszedłem wbrew medycznym zaleceniom.

DW: Jak przebiegały spotkania z Zygmuntem i jego ludźmi po tym początkowym wydarzeniu? Oczywiście wygląda na to, że ktoś mógł cię zaatakować jakąś bronią. Rozmawiałaś z nim o tym?

CG: Nie z nim. Ka'Aree powiedziała mi, że był jakiś rodzaj zorganizowanego ataku, najprawdopodobniej wrzucono mi coś do jedzenia lub wody. Nie sądziła, że wywoła to tak poważne objawy z powodu mojego wyczerpania.

DW: Czy pytałeś o to Zygmunta?

CG: Dowiedział się o tym inaczej. Twierdzi natomiast, że to nie ma z tym nic wspólnego oraz że badają całą sprawę.

DW: Co dalej z instruktażami, które Zygmunt ci wyznaczył? Czy rozmawiasz jeszcze z innymi i jak to przebiega?

CG Tak. Nie mogę zdradzić szczegółów tego, gdzie ma to miejsce. Rozmawiałem z trzema grupami ludzi, w sumie około 28 osób. Dawałem taki sam instruktaż. Ka'Aree nie odpowiedziała jednak na żadne z ich pytań w dalszych rozmowach. To go przestraszyło.

DW: Czy zidentyfikowała się, kiedy mówiła przez ciebie?

CG: Tak, zrobiła to.

DW: Naprawdę? Dobrze. Pewnie dla kogoś kto czuje się nieswojo nie było to bardzo komfortowe.

CG: Dla naukowców na pewno. Nie byli wcale zadowoleni z tej części. Kiedy udzielałem tych instruktaży, 13 osób z 28 wstało, machnęło ręką i wybiegło z pokoju, mówiąc zasadniczo to samo: "Nie mogę tego zaakceptować".

DW: Hmm.

CG: Inni, którzy pozostali, tak jakby myśleli, że ściemniam. Rozglądali się dookoła. Patrzyli na siebie kiwając głowami, na ich twarzach widniały głupie uśmiechy. Po prostu mieli problemy z informacją. Byli jednak grzeczni, potem mówili przełożonym: "Co za strata czasu. Co za szalona historia". Od tego czasu Zygmunt wstrzymał instruktaże.

DW: Jak szeroka jest ich wiedza? Czy wiedzą o Militarym Konglomeracie Przemysłowym?

CG: Tak.

DW: Czy wiedzą o pozaziemskich istotach, o Atlantydzie i Antarktydzie?

CG: Nie, nie, nie, nie.

DW: O rasie przedadamowej?

CG: Nie, nic o tym nie wiedzą. Nie muszą wiedzieć. To inżynierowie, po prostu wiedzą o programach, z którymi mieli do czynienia bezpośrednio. Zazwyczaj ogranicza się to do MKP, TPK, która zasadniczo rozpoczęła się w czasie inicjatywy Gwiezdnych Wojen.

DW: Miałeś jakieś dalsze spotkania z Sojuszem TPK od czasu ostatnich aktualizacji?

CG: Odkąd po raz pierwszy spotkałem Zygmunta, który rozpoczął polowanie na grupy Sojuszu TPK, nie wychylają się. Jediną osobą, która była częścią Sojuszu TPK, z którą spotykałem się regularnie, jest Gonzales. Przylatuje po mnie na statku Majów.

DW: Jaki jest powód, dla którego pojawił się w ten sposób? Jaki był cel tych spotkań?

CG: Cóż, odkąd przebywa u Majów, zostałem teleportowany do gigantycznego kamiennego statku gdzieś na orbicie.

DW: O co chodzi? Co się z dzieje, gdy się tam udajesz?

CG: Miałem pewne problemy z pamięcią, które martwiły Gonzalesa. Ostatnim razem, gdy donosiłem, że byłem na statku Majów, przyszedł do mnie z magicznym, wyglądającym jak biała kamieniem. Skanował nim moją głowę, rzucając niepokojące spojrzenia. Powoli zacząłem dowiadywać się czym się przejmował.

DW: Odniosłeś się do jakiegoś wielkiego mrocznego sekretu dotyczącego przeszłości, który nieustannie powraca w myślach. Odkryłeś jak bardzo cię to niepokoi i jaki wielki szkodliwy wpływ ma na twoją pamięć i zdrowie.

CG: Racja. Wielu może pamiętać, że zanim zacząłem z tobą rozmawiać, Gonzales i Majowie pojawili się w moim domu po operacji oka. To była operacja odwarstwienia siatkówki. Chirurg powiedział, że moje oko nie różni się niczym od oczu astronautów. Rekonwalescencja wymagała trzech zabiegów. To była bardzo traumatyczna operacja. Miałem to ciągle w pamięci, to było bardzo nieprzyjemne. Pojawiały się myśli, niemal samobójcze. Majowie przenieśli mnie na statek i zdławili wiele wspomnień, które jednak wypłynęły z powrotem. Odseparowali również, jak sądzę energię emocjonalną, którą do nich przywiązałem. Kiedy próbowałem o tym wszystkim porozmawiać, wpadałem w jakiś atak paniki. Informacje, które ukryli, powodują problemy z pamięcią. Wyjaśnił mi, że odbyłem jeszcze dwa 20 letnie programy tam i z powrotem...

DW: Naprawdę!

CG: ..., których naprawdę nie pamiętam. To było dla mnie trudne do zaakceptowania. Współpracowałem ze mną, aby złagodzić problemy mojej pamięci z tych 20 letnich programów. Jedyńm z najgorszych do przejścia były mroczne sny.

DW: Czy to oznacza, że odbyłeś te programy 20 i z powrotem, w których nie służyłeś w Słonecznym Strażniku?

CG: Nie wiem, nie znam jeszcze szczegółów. Nie wiem, czy je poznam.... Mam nadzieję, że nie. Nie chcę poznawać informacji, jeśli są tak straszne, jak to, co pojawiało się w moich snach.



DW: Biorąc pod uwagę, że Majowie wydają się mieć bardzo zaawansowaną technologię, jakiej metody użyli, aby wyleczyć cię z tych okropnych rzeczy, które wracały do twojego umysłu i szkód, które z tego wynikały?

CG: Zaraz po operacji oczu zaczęli dalsze tłumienie zapisów z dwóch 20 letnich programów, których nie miałem w pamięci. Okazało się to mieć nieplanowane konsekwencje. Bowiem sposób, w jaki umysł dzieli i przechowuje informacje spowodował, że zaczynały pojawiać się wizje, przez które musiałem przebrnąć. Były to takie wspomnienia, które kojarzyły się z moimi pierwszymi 20 letnimi doświadczeniami. Kiedy obcięli te wspomnienia, czegoś brakowało. Mój umysł próbował wypełnić to, co wywołało problemy z pamięcią i niepokojące retrospekcje. Ponownie się nimi zajęli i stłumili je jeszcze głębiej. Obecnie pomagają złagodzić ten problem. Oczywiście, nie da się usunąć całkowicie różnych moich dolegliwości. Staramy się pohamować je na tyle, abym mógł kontynuować misję.

DW: Miałeś jakieś inne spotkania z Błękitnymi Avianami, a jeśli tak, to co mówili?

CG: Tak, miałem.... Spotkania z Tear-Eir zdarzają się coraz rzadziej, tak zresztą było już wcześniej. Zwykle ich ilość wzrastała jeśli działy się jakieś wydarzenia.

DW: Rozumiem.

CG: A ostatnio Tear-Eir powiedział mi, że weszliśmy w bardzo ważny trzyletni okres jako cały gatunek i będziemy czegoś wspólnie doświadczać (tłumacz: emisja odcinka KU odbyła się 25.04.2017 r. w gaia tv). Ten czas jest niezwykle istotny - to, w jaki sposób staramy się o ujawnienie, jest bardzo ważne. Kluczowym jest również rozpoczęcie masowych medytacji oraz robienie wszystkiego, co może wywołać chociaż minimalny efekt setnej małpy w pozostałej części naszej podświadomości.

DW: Wspomnienie o trzech latach jest interesujące, ponieważ Jacob, bardzo dobrze znający się na programach kosmicznych, pomimo, że nie powiedział wszystkiego co wie, obaj wiemy przecież kim jest, dużo mówił o 2020 roku. Według niego to jeden z kluczowych okresów, które zawsze opisywał. Myślę, że jest to dokładnie to, o czym mówisz.

CG: Tak, 2020. Gonzales żartował o wizji 20/20 i o tym, że rok 2020 jest ważną częścią tej transformacji. A więc rok 2020... Z pewnością wiąże się z tym pewne znaczenie.

DW: Biorąc pod uwagę fakt, że Tear-Eir jest tak specyficzny, a także jak już mówiliśmy w wielu innych odcinkach, spodziewamy się pewnego rodzaju błysków energii słonecznej, oznaczałoby to, że na pewno nie nastąpi to przed 2020 rokiem. Czy ośmieliłbyś się na takie stwierdzenie?

CG: Zgadzam się.

DW: Dobrze. Ale dla ścisłości chodzi tu o okres pomiędzy 2020-2024, ponieważ jak mówisz, później dodano jeszcze 1 rok ...

CG: Tak.

DW: Czy mógłbyś opowiedzieć o tym oknie czasowym? Jak myślisz, co może się dziać w 2020 roku i w całym danym okresie?

CG: Nie jestem pewien. Poza tym, że jako ludzie podejmujemy jakąś decyzję. To ważne. Wiele z tych grup, które próbują manipulować i gmatwać w tych sprawach, siedzi teraz z założonymi rękami. Piłka jest po naszej stronie. To, jak będziemy postępować zależy od tego, jak przetwarzamy nowe informacje i jak na nie zareagujemy.

DW: Był plan częściowego ujawnienia, który wydawał się dość oczywisty. Tom DeLonge, wielokrotnie nagradzany wokalista Blink 182, prawdopodobnie najlepszy zespół rockowy lat 90-tych, mówi, że spotkał się z 10 różnymi wojskowymi informatorami. W niektórych z tych przecieków danych z WikiLeaks, które faktycznie potwierdzono, że do takich spotkań doszło. Teraz Tom wydał drugą ze swoich książek z serii "Sekret Machines". Dociera ona do nazistowskiego statku-dzwonu i wielu innych rzeczy, ale zasadniczo wydaje się dotyczyć głównie programu kosmicznego MKP. Co się dzieje z tą inicjatywą w świetle tego, co teraz wyjawiasz szerszej publiczności?

CG: Oni, jak sądzę, milcząco postępują z tą narracją o częściowym ujawnieniu, ale jednocześnie intensywnie badają wszystkie nowe informacje, które mogą mieć wpływ na plany częściowego ujawnienia Tajnego Programu Kosmicznego Militarynego Konglomeratu Przemysłowego.

DW: Czy inicjatywa Tom'a DeLonge'a cieszy się takim samym poparciem jak przedtem, czy też to się zmieniło?

CG: Na pierwszy rzut oka tak, ale wielu z nich, zwłaszcza w strukturze kontrolnej, chce poznać wreszcie wyniki dochodzenia prowadzonego przez Zygmunta. Są nim zainteresowani.

DW: Skarbiec 7 zawierał duży zbiór dokumentów. WikiLeaks publikowała tajemnicze tweety, a ludzie próbowali dowiedzieć się co się dzieje. Powstało naprawdę duże zamieszanie. Potem wyszło na jaw, że wszystko kręci się wokół CIA. Mówią, że jest tam 8700 dokumentów. Biorąc pod uwagę Skarbiec 7, czy możemy spodziewać się więcej takich rzeczy?

CG: Tak. Oficjalnie powiedziano mi, że wycieki dokumentów i danych, o których mówiłem w pierwszych kilku sezonach Kosmicznego Ujawnienia, w końcu zaczęły się na poważnie. Wkrótce kolejne zbiory bardzo niewygodnych informacji trafią do Internetu. Może nawet zanim zdążymy to zinterpretować i w pełni przetrwać tę partię, wycieknie kolejna. A potem jeszcze kolejne. Klika mści się za ujawnienie danych, ale nie jest to tak znaczące biorąc pod uwagę wycieki Sojuszu. Tak więc jesteśmy na początku ujawniania dokumentów i czeka nas o wiele więcej.

DW: Czy możemy oczekiwać, że jak już opadnie kurz, pojawienia się nowego systemu finansowego? Czy może nastąpić załamanie gospodarcze? Co o tym myślisz?

CG: Nie wiem na razie nic o zbliżającym się załamaniu. Wygląda na to, że dopóki nie ujawnimy jakiejś informacji, wszystko będzie stabilne. Tak więc w przyszłości w systemie

finansowym mogą nastąpić prawdopodobnie jakieś zmiany, ponieważ zostanie ujawnione, że jest całkowicie skorumpowany.

DW: Jeśli nastąpią te zmiany finansowe, jaki będzie ich wpływ na przeciętnego człowieka?

CG: Powstaną bardziej wyrównane warunki działania. Taki jest cel. Bardziej wyrównane warunki gry dla wszystkich narodów, aby zaczęły ze sobą współdziałać. I miejmy nadzieję, że kiedy dojdziemy do tego punktu, będziemy mieli również technologie, którymi będziemy dzielić się z tymi wszystkimi innymi krajami, co przybliży nas do siebie i wejdziemy w nową erę.

DW: Jeśli te technologie zostaną odtajnione, czy masz jakieś dowody na to, jak to się stanie? Innymi słowy, czy zostaną one oficjalnie ogłoszone, czy po prostu zaczną stopniowo się pojawiać?

CG: Najbardziej prawdopodobne jest, że wydarzy się to w formie wypływu informacji. Potem zakłopotani urzędnicy będą musieli albo potwierdzić albo zaprzeczyć istnieniu. To są informacje, które mam.

DW: Cóż, chcę ci podziękować za to, że nadal walczysz. Chcę również podziękować wam (publiczności) za wspieranie nas poprzez oglądanie programu i subskrypcje. Żegna się z wami David Wilcock. To było Kosmiczne Ujawnienie. Dziękuję za uwagę.